

dr hab. prof. UŁ Marzena Woźniak-Łabieniec  
(Uniwersytet Łódzki)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Barbary Ignaciuk**  
***Demonologiczny kontekst i wymiar pisarstwa Jerzego Sampa***

Profesor Jerzy Samp – gdański naukowiec-literaturoznawca, ale także pisarz i popularyzator wiedzy o kulturze i tradycjach Pomorza, którym zajęła się w swej pracy Pani mgr Barbara Ignaciuk, niewątpliwie zasługuje na przypomnienie i namysł badawczy. Mimo iż w temacie magistrantka wysunęła na czoło aspekt demonologiczny dzieła pomorskiego badacza, praca – dzięki swej rozległości i wielowątkowości – uzyskała charakter przeglądu tytułowego zagadnienia w różnych mitologiach, nie tylko z obszaru Pomorza.

Charakterystyczną cechą rozprawy jest przyjęcie bardzo osobistej perspektywy narracyjnej. Autorka wspomina bezpośredni kontakt z Jerzym Sampem, rozmowy z nim, pisze o swoich zainteresowaniach, co nadaje dysertacji eseistyczno-publicystyczny charakter („czytamy m.in. „Tematyka rozprawy wiąże się z moimi zainteresowaniami. (...) Gromadziłam wszystkie publikacje Sampa i starałam się uczęszczać na odczyty, konferencje, a także spotkania prowadzone przez niego” (s. 6-7)).

We wstępie wyróżniono trzy cele szczegółowe dysertacji: pierwszy to „ukazanie życia i pisarstwa Jerzego Sampa”, drugi to „analiza tekstów archiwalnych (...), publikacji i wywiadów, w celu ukazania postaci demonicznych” w publikacjach osób, które wcześniej wymienia jako autorów tekstów źródłowych o tej tematyce. „Ostatnim celem szczegółowym – jak pisze Doktorantka – jest ukazanie dorobku literackiego Jerzego Sampa z uwzględnieniem jego rozważań nad literacką postacią demona, tematyką morską i kaszubską zawartą w legendach pomorskich oraz przedstawienie” wartości tych badań „dla polskiej kultury w kraju i za granicą” (s. 9).

Rozprawa została podzielona na 11 rozdziałów. Pierwszy ukazuje biografię Jerzego Sampa w aspekcie osobistym i zawodowym, od dzieciństwa i młodości po uzyskanie tytułu profesora. Rozdział drugi dotyczy działalności naukowej i popularyzatorskiej, promującej region Pomorza. Doktorantka wykazała się niezwykle skrupulatnością w odtwarzaniu biografii Jerzego Sampa, kontekstowo odnosząc się również do losów członków jego rodziny.

W prezentacji biografii dominuje styl publicystyczny (wkomponowane zostały anegdoty o zwyczajach Sampa, relacje z rozmów z synem, pojawia się autotematyzm: Autorka zdradza warsztat badawczy – ukazuje, jak dochodziła do zdobycia materiałów).

W zakończeniu rozdziału (s. 41-44) wymienia przekłady Sampa oraz publikacje w pracach zbiorowych, prace redakcyjne i druki zwarte. Tu może lepszym rozwiązaniem byłoby zamieszczenie całej bibliografii – zarówno podmiotowej, jak i przedmiotowej na końcu pracy, tam gdzie umieszczony został wykaz artykułów prasowych profesora (s. 303).

Celem rozdziału trzeciego jest prezentacja aktywności pomorzoznawcy w mediach (tu również można by przenieść wykaz wywiadów [s. 45-46] do końcowej części bibliograficznej). Rozdział czwarty opisuje działalność Sampa w organizacjach popularyzujących tradycje regionu pomorskiego. Powyższe cztery rozdziały stanowią część biograficzną pracy, która zajmuje ok. 50 stron, co stanowi dobrą proporcję w stosunku do całości.

Rozdział piąty skupia się na zasadniczym temacie pracy – śledzimy tu odwołania do tradycji ludowej i sposobu ukazania w niej wizerunku diabła. Autorka przypomina różne definicje złego ducha – począwszy od tradycji biblijnej: staro- i nowotestamentowej, apokryfy, poprzez mitologię słowiańską, babilońską, starożytnej Grecji. Wiele miejsca poświęca różnorodnym wyobrażeniom złych mocy na terenie niemal wszystkich rejonów Polski i kresów (znajdziemy tu zarówno odniesienia do *Dziadów* Mickiewicza, jak i liczne opisy, przywoływanie głównie za pracą Jerzego Strzelczyka *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian* oraz Bohdana Baranowskiego *W kręgu upiorów i wilkołaków*: baba-jaga, Czarnoróg, wiedźmy i czarownice, topielice, czart, diabeł Rokita, dola, Boruta, Perun – to tylko niektóre z nich. Z lektury pracy jasno wynika, że Doktorantka skrupulatnie zapoznała się z licznymi opracowaniami, poświęconymi reprezentacjom diabła w różnych mitologiach, czasem nawet odnosimy wrażenie, że nieco zbyt szczegółowo opisuje (streszcza) zawartość przeczytanych artykułów (np. sposób przywołania artykułu J. Nowakowskiej-Ozdoby, s. 89-90), przedmiotem omówienia staje się wówczas nie tyle mitologia, ile artykuł o niej mówiący z kolejnymi odsyłaczami do następnych opracowań, na czym traci niestety spójność i klarowność wywodu. Z korzyścią dla tekstu byłaby większa weryfikacja materiału źródłowego. Niektórzy przywoływani badacze podają te same informacje, co inni, cytowani wcześniej.

Ważne miejsce przypada w rozdziale również prezentacji onomastyki mitologicznej, związanej z demonologią, w ślad za artykułem Michała Łuczyńskiego *Sarmata i demony. Obraz demonologii ludowej w polskiej literaturze przedromantycznej*.

Doktorantka stara się prezentować problematykę w porządku chronologicznym, niekiedy jednak – ze względu na to, że w omawianych artykułach następują odniesienia do wcześniejszych badaczy – chronologia zostaje zarzucona. Może należałoby zastanowić się również nad przereklamowaniem tytułu rozdziału, gdyż wskazuje on na prezentację twórczości

Sampa, tymczasem znajdziemy tam także równoprawnie przywoływaną rzeszę innych badaczy opowieści demonologicznych, spośród których Samp nie jest autorem szczególnie wyróżnionym. Może wystarczyłoby skrócić tytuł, pozostawiając formułę: *Od klechd, podań, baśni i bajek, poprzez legendy – wizerunek demona*.

Badania Jerzego Sampa przedstawia autorka od VI rozdziału, skupiając się na *Mitopejach Pobrzeża Bałtyku* jego autorstwa. W tej części pracy, mającej z założenia ukazać różnicę między światem naukowym a fikcją, pojawiają się – przywoływane za pracą zbiorową *W romantycznym kręgu słowiańskich wierzeń* (Gdańsk 2014) – rozważania na temat definicji mitu (s. 125-126). Sądzę, że z korzyścią dla pracy byłoby przeniesienie ich do rozdziału wstępnego, gdzie Autorka zajmuje się kwestiami terminologicznymi (np. definicją tradycji). Na tym etapie pracy (definicja mitu pojawia się w połowie rozprawy), gdy już tak wiele zostało powiedziane o różnorodnych mitach, podaniach czy legendach, nie ma już potrzeby wracać do tych rozstrzygnięć.

Celem rozdziału siódmego jest ukazanie *Mitopeji* Jerzego Sampa, zbierającej legendy morskie. Przedmiotem zainteresowania stały się kaszubskie opowieści o bursztynie i księżniczce Damoroce, Purtaku, Smętku czy diable morskim Szalińcu. Autorka zwraca uwagę na inspiracje innymi mitologiami, jak choćby w przypadku zwyczaju wkładania monet do trumny (s. 131), pomorskiej wersji opowieści o Ahaswerusie, czyli Żydzie-tułaczu, czy też w przypadku reinterpretacji wątków chrześcijańskich.

W rozdziale ósmym istotny okazuje się mit wolnomularza w tradycji pomorskiej (doktorantka wzięła pod lupę artykuł Sampa *Pod znakiem kielni i szatana* oraz *W loży masonów*). Wprowadzony tu fragment podrozdziału o wystawie kół naukowych Uniwersytetu Gdańskiego, poświęconej wolnomularzom (s. 141-142) może warto byłoby przenieść do przypisu. W rozdziale tym na poziomie językowym niekiedy zaciera się granica między relacjonowaniem faktów a tezami pochodzącymi z podań ludowych (np. w zdaniu: „Z wypowiedzi uczonego [Sampa – przyp. MWŁ] dowiadujemy się o sposobie ich [masonów] działalności, wyglądzie oraz szkodliwej działalności pośmiertnej (s. 148)”). Osobny podrozdział Doktorantka poświęciła szkicowi Sampa *Wokół prawdy o zelgany demonie*, w którym charakteryzowana jest postać Smętka oraz opowieści *Morski diabeł* o złowrogim Szalińcu. Charakteryzując twórczość Sampa, Autorka wiernie relacjonuje także jego polemiki z innymi badaczami legend i podań pomorskich.

Celem rozdziału dziewiątego było – według Autorki – „ukazanie rodowodu klechd, podań, legend, baśni polskich” (s. 12) oraz wskazanie na etymologię pojęć nazywających moce dobra i zła, pochodzące z tych opowieści. I tu ponowiłabym postulat o przeniesienie teoretycznych rozważań związanych z terminologią i definiowaniem pojęć do wstępnego

rozdziału pracy, co pomogłoby uporządkować i zsyntetyzować wywód oraz pozwoliłoby uniknąć powtórzeń pewnych tez, które w toku rozważań już były formułowane (choćby o ludowym aspekcie twórczości Mickiewicza, s. 157). Doktorantka wydobywa tu (za Wojciechowskim) ciekawe aspekty związane z recepcją klechd i baśni wśród ludu, u którego czasem opowieści te powodowały lęk, psychozę czy wyzwały zbrodnicze instynkty (s. 155). Z rozpoznań zawartych w pracy wynika, że w różnych regionach kraju istniały podobne wyobrażenia postaci demonicznych. Na tym tle mitologia Pomorza nie wydaje się szczególnie wyeksponowana.

Rozdział dziesiąty stanowi tematyczne serce pracy, gdyż ma za zadanie ukazać „wizerunek demona zawarty w zebranych legendach pomorskich Jerzego Sampa”, w kontekście *Mitologii słowiańskiej*. Autorka podkreśla, iż dla tego badacza mitologia Pomorza wpisuje się trwale w „kulturę duchową” miejscowej ludności, dając jej poczucie jedności i wspólnoty (s. 177). Ważne miejsce poświęca (ślądem Jerzego Sampa) mitologii kaszubskiej, słusznie podkreślając podobieństwo legend kaszubskich do skandynawskich i słowiańskich. Zwraca również uwagę na kreację przestrzeni mitycznego świata, którą stanowią przede wszystkim obszary wodne (morze, jeziora) oraz lasy, pola łąki – najszerzej ujmując – natura.

Rozdział jedenasty, zamykający rozprawę, mający charakter reportażowy, zawiera relacje o chorobie i śmierci, a nawet pogrzebie Jerzego Sampa (tu należałoby ujednoczyć datę śmierci – istnieje bowiem rozbieżność w przywoływanych relacjach: 15 czy 16 lutego?, s. 214). Rozdział ten silnie wydobywa autotematyczny aspekt pracy. Pokazuje też zmarłego mistrza jako osobę cieszącą się powszechnym szacunkiem i estymą w pomorskim środowisku twórców i animatorów kultury.

W zakończeniu Doktorantka podkreśla raz jeszcze zasługi zmarłego profesora dla zachowania tradycji Pomorza. Jak pisze – praca jest „swoistym hołdem składanym (...) mistrzowi walczącemu z demonami śmierci.” (s. 222). Warto zastanowić się, czy z korzyścią dla rozprawy nie byłoby przeniesienie z zakończenia umieszczonych tam dodatkowych rozważań o postaciach demonicznych (u Mickiewicza, Słowackiego, młodopolan czy Mario Praza (s. 224), a ewentualnie pozostawienie jedynie podsumowującej klasyfikacji Kazimierza Moszczyńskiego (s. 225).

Ważną i bardzo ciekawą część pracy stanowią wizualne materiały uzupełniające: fotografie dokumentujące istotne fakty z życia i działalności profesora, mapy oraz grafiki jego autorstwa. Ciekawe dla czytelników legend nadbałtyckich będą też zamieszczone przez autorkę objaśnienia ważniejszych wyrazów zamieszczonych w tekście *Baśnie i legendy Żuław i Mierzei Wiślanej* Marzeny Bernackiej i Moniki Jastrzębskiej (s. 227) oraz objaśnienia

wybranych zwrotów i określeń ze słownika trudnych wyrazów *Legend gdańskich. Dawnych, nowych i najnowszych* Jerzego Sampa (s. 227-231).

Na uznanie zasługuje obszerna bibliografia przedmiotowa i podmiotowa, warto byłoby jednak nieco ją uporządkować. O niezwyklej skrupulatności świadczy też przywołana w aneksie bibliografia artykułów Jerzego Sampa (naukowych oraz publicystycznych z prasy pomorskiej), licząca 819 pozycji.

Jeśli praca miałaby zostać opublikowana, konieczna byłaby gruntowna redakcja językowo-stylistyczna (należy zwrócić uwagę na składnię zdań, zwłaszcza wielokrotnie złożonych, [np. s. 10, 12, 148, 207] powtórzenia) oraz skrupulatne sprawdzenie dat (zob. np. daty wskazują, że proces morderców Krystyny Ceynowy miał miejsce 100 lat po zbrodni (s. 15), a z pracy wiemy, że główny sprawca zmarł w więzieniu 2 lata po dokonaniu zabójstwa (s. 14).

W ostatecznej redakcji tekstu należałoby również wyeliminować powtórzenia pewnych tez (bardzo podobne lub tożsame sformułowania znajdziemy np. na ss. 36 i 46, przy charakterystyce profesora)

W ostatecznej redakcji tekstu należałoby również usunąć zbyt szczegółowe przypisy (np. na s. 3, przyp. 4 – wyjaśniający, kim był R. Zimand, nie jest istotny, gdyż w kontekście tematu interesuje nas tylko jego definicja tradycji, nie on sam; podobnie w przypadku biogramów Borkowskiego, Leżańskiego, Bagińskiego, Wojtysiaka (s. 4-5) czy Matuszek (s. 116); na s. 33, przyp. 133: zbędna wydaje się definicja powszechnie znanego sanktuarium w Niepokalanowie oraz definicja „Kuriera Gdańskiego”, s. 181). Czasem warto byłoby natomiast przypis dodać (Autorka przywołuje encyklopedię, jako jedyne skromne zresztą źródło wiedzy o pomorzoznawcy, ale nie odsyła do tego źródła (brak informacji, o jaką encyklopedię chodzi). (s. 7)

Zbędny wydaje się również obejmujący 1,5 strony wykaz prac magisterskich podopiecznych profesora Sampa (s.33-35). Autorka pisze, iż korzystała z nich w swym opracowaniu. Wystarczyłoby jednak przywołać je w konkretnych przypisach w odpowiednich miejscach. Równie zbędne wydaje się alfabetyczne wyliczenie (na półtołej strony) nazwisk osób piszących o wizerunku demona, bez hierarchizacji wagi poszczególnych pozycji (autorzy tekstów literackich spotykają się tam z autorami opracowań z różnych epok, stąd w wykazie obok Jana Długosza, Mikołaja Reja, Claude Levi-Strauss, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Gabriela Matuszak, Tadeusz Linkner, Tomasz Bagiński czy Marek Adamowicz).

Warto byłoby również poświęcić nieco więcej miejsca twórczości Jerzego Sampa, silniej zaznaczyć jej specyfikę w stosunku do innych przywoływanych kontekstów, wśród

których niekiedy ginie (wiązałyby się to z postulatem przemodelowania także bibliografii: wyeksponowaniem publikacji Sampa w stosunku do pozycji demonologicznych).

Ciekawe byłoby również odniesienie do propagowanej przez profesora Sampa koncepcji otwartości mitu (legenda, klechda jako swoiste dzieło otwarte, kształtujące się w relacjach kolejnych pokoleń). Legenda obrasta w realia epoki, w której jest reinterpretowana, wreszcie artysta ma prawo kształtować opowieść według własnej artystycznej wizji. We wstępie do *Gdańskich legend nieznanych* (Gdańsk 2010, s. 8) profesor Samp pisze: „Jestem przekonany, że postawa doktrynerów uważających, że jedynie te treści, które znalazły swoje odbicie w tekstach opublikowanych, zasługują na włączenie ich do gdańskiego baśniokręgu, wynika z niezrozumienia istoty rzeczy. Na szczęście każda z kolejnych epok dodawała – do jakże zasobnego skarbcza motywów – własne treści”. Te zabiegi powodują, że legenda żyje w kolejnych pokoleniach, nie jest tworem skostniałym. Autorka pisze, że „pomorzoznawca samodzielnie wiele [legend] wydobył, a tylko do niektórych tekstów „dorobił jedynie otoczkę” (s. 31). Ciekawe byłoby rozwinięcie tej myśli: czym jest owa „otoczka”, w jakim stopniu, czy w jakiej formie profesor ingerował w podstawową materię semantyczną klechd i innych pomorskich opowieści? Na czym polega specyfika jego baśniowych narracji?

Reasumując: nie sposób nie wyrazić uznania dla pasji, zaangażowania i pracowitości mgr Barbary Ignaciuk, która z niezwykłą skrupulatnością śledzi i prezentuje (ogromną wszak) literaturę przedmiotu. Mamy do czynienia z rozprawą ciekawą, inspirującą do dalszych rozpoznań, opatrzoną rozbudowanymi przypisami, świadczącymi o drobiazgowości i dociekliwości Doktorantki. Praca zasługuje na to, by na jej podstawie skierować wniosek o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.